

Na straży prawa...

Dnia 28 lutego, naszą szkołę odwiedziła sędzia Anna Maria Wesołowska, znana z serialu Sędzia Anna Maria Wesołowska. Na tym spotkaniu dowiedzieliśmy się, na czym polega praca sędziego. To bardzo odpowiedzialna praca, wymagająca dobrej znajomości prawa cywilnego i karnego oraz umiejętności wyciągania wniosków na podstawie zeznań świadków i oskarżonych. Pani sędzia Wesołowska chętnie i wyczerpująco odpowiadała na nasze pytania. Dostaliśmy również książkę napisaną przez nią i opisującą jej doświadczenia zawodowe. Spotkanie zakończyło się rozdaniem autografów przez naszego gościa. W podziękowaniu za pouczające spotkanie, nasz kolega Adam Joks z klasy 6a zagrał utwór muzyczny na trąbce.

Kasia Oleksy kl.6a



Pani sędzia była bardzo miła i znalazła chwilę dla redaktorów szkolnej gazetki i udzieliła im wywiadu.

- Czy każdy sędzia ma swoją własną tożsamość?

- Jak widzieliście, ja mam własną podpisaną i większość sędziów ma własną tożsamość. Ale gdy zdarza się, że komuś zginie, to wtedy pożyczamy od kolegów.

Ile spraw dziennie rozpatruje jeden sędzia?

- To jest bardzo różnie, zdarza się, że na jednej sesji rozpatruję 5 spraw, są to proste, krótkie sprawy, np. handel narkotykami albo posiadanie narkotyków. Ale bywa tak, że jedną sprawę rozpatruję przez dwa lata, np. łódką ośmiornicę, gdzie było 30. oskarżonych, 80 zarzutów, 300 tomów akt i 400. świadków

- Co skłoniło panią do kariery w telewizji?

- Wiecie co, wasze dobro. Wydawało mi się, że tym programem dotrę do bardzo szerokiej grupy młodych ludzi,

ponieważ bardzo mi zależy, żeby młodzi ludzie nie uczyli się na własnych błędach, tylko na cudzych.

- Czy rozpatrując różne sprawy kieruje się pani przeczućmi czy tylko paragrafami?

- Tak naprawdę kieruję się sercem, ale też doświadczeniem zawodowym i dowodami. Wydając orzeczenie trzeba kierować się dowodami.

- Co sądzi pani o prawie w Polsce?

-- Prawo jest niezłe, ale bardzo wiele zależy od tego, jak je stosujemy i interpre-

tujemy. Tak jak z muzyką. Możesz napisać najlepszy utwór, ale jak odtwórca danego utworu nie będzie wirtuozem, to nic z tego nie wyjdzie.

- Co sądzi pani o karze śmierci?

- Wiecie co, dzisiaj już niewiele możemy z karą śmierci zrobić, bo jej po prostu nie może być w polskim ustawodawstwie,

ponieważ należymy do Unii Europejskiej. Uważam, że zabieranie życia innemu człowiekowi jest zawsze zbrodnią, chociaż przyznam się wam, że czasami -mi jak są bardzo okrutne zabójstwa to człowiek zastanawia się czy ta kara by się nie przydała.

- Lubi pani swoją pracę?

- Oczywiście, kocham mój zawód.

- Co najbardziej lubi pani w swojej pracy?

- Wiecie co, chyba kontakt z ludźmi, świadomość tego, że

ludzie są bardzo fajni, są dobrzy. Tylko nieraz brak im jest jakiejś wskazówki, gdzie jest ta właściwa, dobra strona

- Czy ktoś jeszcze z pani rodziny był sędzią?

- Nie, natomiast mam dwie córki, które są prawnikami i jedna chce być sędzią.

- Dobrze dziękujemy za wywiad.
**rozmawiali: Ewa Dudek,
Adrianna Wawrzyniak i
Konrad Agaciak**

Być kobietą, być kobietą... czyli Dzień Kobiet w naszej szkole

Nasza szkoła otwiera swoje podwoje

Dnia 25.02.2012 roku w naszej szkole już kolejny raz odbyły się "Drzwi otwarte". W ich trakcie można było obejrzyć sale szkolne oraz poobserwować zajęcia prowadzone przez p. Ewę Perek i p. Justynę Sochę. Można również było obejrzyć przedstawienie zespołu teatralnego "Świetliki" i za-

poznać się z zasobami księgozbioru naszej biblioteki. Przemówienie p. dyrektor Danuty Staniszewskiej z pewnością wielu rodziców zachęciło do przyprowadzenia dzieci do naszej szkoły.

W tym miesiącu będziemy gościli jeszcze wielu znakomych gości np. Jasiu Mela, Dorota Szachewicz (poetka malująca ustami) Leon Machowiak pisarz poeta, Joannę Krzyżanek (pisarkę).

Agata Stachowiak kl. 5c

"Warto Być Dobrym"

Uczniowie w ramach konkursu mają zrealizować zadanie z każdego obszaru:

- pomoc drugiemu człowiekowi,
- zaangażowanie w środowisko klasy, szkoły,
- działania na rzecz praw człowieka i ochrony środowiska.

Dokładny regulamin konkursu zamieścimy w kolejnym numerze

W naszej szkole, jak co roku, świętowaliśmy Dzień Kobiet. Chłopcy wybrali najsympatyczniejszą uczennicę w szkole. Głosowali oczywiście chłopcy.

Najsympatyczniejszą dziewczynką została Aleksandra Bartosik z kl.4a. GRATULUJEMY.

Dziewczynki otrzymywały słodki upominek, a panie nauczycielki kwiaty. W wielu klasach chłopcy przygotowali dla dziewcząt różne niespodzianki. Na zdjęciu chłopcy z kl.6b sprawdzają, czy koleżanki potrafią rozpoznać smaki przypraw, oj było wesoło!

Agnieszka Palacz kl. 5c



WAŻNE, BY MIEĆ JAKĄS PASJĘ

Bractwo Wojowników WATAHA WILCZE KŁY

Bractwo nasze powstało na przełomie 1991/92r. jako bardzo mała grupa zajmująca się odtwarzaniem walki na ostre miecze. Z czasem grupa zmieniała swój charakter odchodząc od wyobrażeń związanych z literaturą fantasy a zbliżając się coraz bardziej do wierności historycznej okresu X - XI w. czyli czasów tworzenia się polskiej państwowości. Obecnie w oparciu o wiedzę etnologiczną, historyczną i archeologiczną (staramy się być na bieżąco z odkryciami archeologicznymi) nawiązujemy do kultury, zwyczajów walki oraz organizacji tamtych czasów.

Jednak jednym z najważniejszych elementów uczestnictwa a naszej grupie pozostają umiejętności władania wczesnośredniowieczną bronią. Nie tylko mieczem, ale również włócznią, toporem, czekaniem, łukiem czy oszczepami. Realne odtworzenie walki i bitew wymagają od nas dużej sprawności fizycznej. Dlatego przez cały rok uczestniczymy w treningach ciągle doskonaląc swoje umiejętności walki.

Organizowaliśmy już wiele imprez o charakterze inscenizacji bitew, przedstawień, jarmarków i festynów. Jest to najważniejszy element propagowania przez nas historii i kultury. Uczestniczymy w wielu imprezach historycznych w kraju i za granicą, dzięki czemu w środowisku ludzi związanych z bractwami jesteśmy dobrze znani.

Choć uważamy się za bractwo słowiańskie, nie brak w naszych szeregach osób reprezentujących kulturę innych nacji (np. Wikingów, Waregów, Sasów), oczywiście

okresu XXI w. Z założenia jesteśmy grupą hobbystów, jednak nie boimy się wyzwań komercyjnych i z dużym powodzeniem bierzemy udział w realizacji filmów historycznych (np. "Stara baśń") oraz

współpracujemy z wieloma firmami, organizując dla nich prezentacje walk, kultury, rzemiosła, itp. Regularnie członkowie takich stowarzyszeń jak Wataha spotykają się na wielu imprezach tematycznych na terenie kraju i za granicą. Jednym z takich miejsc jest zjazd Słowian i Wikingów na wyspie Wolin, który odbywa się zawsze na przełomie lipca i sierpnia. Jest to największa impreza tematyczna w kraju. Można zobaczyć tam realistyczne sceny z życia Słowian oraz przyglądać się walce w wykonaniu wojów w oryginalnych kopiach strojów i uzbrojenia średniowiecznego. **Tomek Zieliński kl.5a** na zdjęciu Tomek z rodzicami, obok zdjęcie z festynu



Jak HERBATKA LITERACKA to herbatka koniecznie być musi ... Herbatka Literacka odbywa się w klasach cztery sześć dwa razy w roku szkolnym. Opiszemy herbatkę, która od

była się w klasie 4A. w naszej klasie Herbatka literacka była podsumowaniem projektu "Godzina baśni". Na kilka tygodni przed prezentacją mieliśmy wybrać sobie i opracować dowolne baśnie. Podczas

Herbatki Literackiej opowiadaliśmy o nich. Dodatkowo każdy miał przygotować prezentację multimedialną, plakat lub album, plan wydarzeń, streszczenie. Wszyscy mieli dobre pomysły i dobrze się

bawili. Chętni przynieśli coś słodkiego, herbatę lub sok oraz kubek. Nasza koleżanka, Ola, przyniosła nawet serwis do kawy. Na stołach pojawiły się białe serwetki. Było miło i sympatycznie. Pani pochwaliła nas za

przygotowanie sali. Pani Monika pozwoliła nam jeść i pić podczas lekcji. To była fajna lekcja, tak możemy omawiać lektury. ZDJĘCIE POWYŻEJ Z HERBATKI LITERACKIEJ **Noemi Konieczna i Arian Orwat kl.4a**



Co tam słyhać panie redaktorze?

Dnia 17 lutego miałam przyjemność przeprowadzić wywiad z redaktorem naczelnym

Telewizji WTK w Poznaniu, Romanem Wawrzyniakiem.

AW: Na czym dokładnie polega Pana praca?

RW: Organizuję i oceniam pracę 25 dziennikarzy. Odpowiadam za wieczór WTK, czyli program na żywo od 17.00 do 22.15. W zakres tego programu wchodzi przedstawianie co pół godziny serwisy informacyjne Pulsu Dnia. Oprócz tego w programie znajdują się także serwisy tematyczne: pogodowy, komunikacyjny, kulturalny i sportowy. Do programu zapraszamy też każdego dnia wielu ciekawych gości. Są to nie tylko politycy ale także eksperci czy zwykli ludzie z wyjątkowymi osiągnięciami.

AW :Z jakimi ciekawymi ludźmi przeprowadza

Pan wywiady?

RW: Rozmawiałem z wieloma takimi osobami. Wspomnę choćby Wandę Bieńską, prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, Ryszarda Grobelnego, premiera Józefa Oleksego, wojewodów, marszałków, posłów, senatorów czy radnych.

AW: Skąd dziennikarz (redaktor naczelny) czerpie pomysły na poruszane w programach tematy?

RW: Wsłuchujemy się w głos kontaktujących się z nami ludzi. Szukamy odpowiedzi na pytania, na które chcieliby poznać odpowiedzi. Wśród dziennikarzy mówi się o takiej starej zasadzie, że tematy leżą na ulicy, trzeba je tylko podnieść. Dobry dziennikarz, by poruszać ciekawe tematy musi mieć oczy wokół głowy.

AW: Co trzeba zrobić, by zostać dziennikarzem telewizyjnym?

RW: By w ogóle zostać dziennikarzem trzeba być ciekawym świata. By pracować w telewizji, trzeba do tego przejść

pomyślnie próby przed kamerą

AW: Co Pan robił zanim został redaktorem naczelnym Telewizji WTK?

RW: Moja przygoda z dziennikarstwem rozpoczęła się od czytania serwisów informacyjnych w poznańskim Radiu S. Później byłem dziennikarzem stacji radiowych: Radia 88.4 Złote Przeboje, Radia 103.4 Blue Fm, Classic Fm oraz Tok Fm Przez kilka lat pracowałem jednocześnie w radiu i telewizji, aby następnie oddać się tylko pracy w telewizji.

AW: Czy lubi Pan swoją pracę?

RW: Gdybym nie lubił, to nie poświęcałbym jej kilkunastu godzin dziennie i 18 lat swojego życia.



AW: Wobec tego dlaczego lubi Pan swoją pracę?

RW: Bardzo często zdarza się, że pozwala nieść pomoc innym. Codziennie dotyka się innych tematów. Do tego daje mi świetną szansę na samorealizację.

AW: Dziękuję za rozmowę.

RW: Dziękuję bardzo. Gratuluję pomysłów i profesjonalizmu :)

Rozmawiała Adrianna Wawrzyniak kl.6b

Ocalić od zapomnienia...

To cel, jaki postawiły sobie opiekunki naszej gazetki. Nadal drukujemy historie rodzin naszych uczniów. Niektóre są wyjątkowe. O naszych przodkach można byłoby pisać książki nagrywać filmy. Dziś drukujemy kolejne historie.

Zwyczajny, niezwykajny- to mój pradziadek! - wspomnienia Patrycji Szał kl.4c

Mój pradziadek, Ignacy Owczarek, brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Później pradziadek Ignacy wraz z rodziną mieszkał w Kowalewie Pomorskim i był tam lekarzem. Był szanowanym człowiekiem i doktorem. Często przekładał dobro swoich pacjentów nad dobro rodzinne.

1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa, a 7 września wojska hitlerowskie wkroczyły do miasta Kowalewa. Na początku wojny rodzina pradziadka, prababcia wraz z dziećmi, przeniosła się do krewnych do Poznania. Pradziadek wrócił do Kowalewa do swoich pacjentów, tłumacząc, że jest jedynym lekarzem w mieście.

Niemcy rozpoczęli w Kowalewie akcję zaprowadzania porządków narodowych. Grupy operacyjne policji zaczęły aresztować znanych obywateli według wcześniej sporządzonych list. Aresztowanych umieszczano w celach więziennych lub w synagodze. Do aresztowań Polaków przyczynił się volksdetusch Wilhelm Bormann właściciel ogrodnictwa w Kowalewie. 16 września aresztowanych wyprowadzono i pieszo pędzono do obozu w Wąbrzeźnie. Po drodze znęcano się nad nimi. Szczególnie szykowano księdza Pupple oraz lekarza mojego pradziadka. Ksiądz Pupple i mój pradziadek oraz wielu innych zostali zakatowani w obozie. Do dziś nie znamy miejsca pochowania pradziadka. W Kowalewie powstał pomnik na cześć mieszkańców, którzy zostali zamordowani w latach 1939-1945r. Wśród tych mieszkańców znalazł się także mój pradziadek. **Przepisywała Weronika Górzyńska i Agata Stachowiak kl. 5 c** **Poniżej mój dziadek z kolegą na zdjęciu**

Zwykły bohater?!

Mój pradziadek w woj - sku był podporucznikiem. Kiedy prababcia zaszła w ciążę, dziadek został wzięty do niewoli sowieckiej i wywieziono go na wschód. W trakcie obławy w Wilnie na dworcu pradziadek

dostał propozycję zdjęcia munduru i orła z czapki i powrotu w cywilnym przebraniu do domu. Nie przyjął tej propozycji i został internowany i rozstrzelany w Katyniu. A wcześniej napisał list do prababci. W jednym z nich opisał swój sen, w którym widział narodziny swojego syna z czarnymi włosami. Tak też było, prababcia urodziła syna. Wychowała go sama, niestety mój dziadek nigdy nie poznał swojego taty.

Mateusz Kordziński kl. 4c
Przepisywała Agnieszka Pałac kl. 5c
Dziadek to ten po prawej, i na zdjęciu ślubnym

Historia Andrzeja Kędziora

Chcę opowiedzieć historię brata mojego pradziadka, który urodził się w 1932 roku. Relację spisuję w 1. osobie w formie wspomnień. W 1942 roku w maju, gdy byłem w szkole na Osiedlu Naramowickim, przybył do mnie umundurowany Niemiec i zabrał mnie ze sobą, obiecując, że dostanę nowe ubranie i przewiózł mnie do zakładu sierot na Główniej, skąd



całym transportem dzieci przewieziono mnie do Kalisza. Tu przebywałem około 3.-4. miesięcy w zakładzie dla sierot. Zaznaczam, że jestem sierotą i od początku byłem na wychowaniu u państwa Geisler. Jesienią w 1942 roku przetransportowano część dzieci z Kalisza koleją do Oberwies w Austrii. W czasie transportu zajmowaliśmy

cztery wagony. W Oberwies umieszczono nas w starym zamku było tam już dużo dzieci, wszyscy Polacy. Wyżywienie było tu niewystarczające, także cierpieliśmy przez głód. Uczono nas po niemiecku i zakazano mówić po polsku. Za przewinienia zamknięto nas w sklepie * (piwnicy dopisek redakcji), głodząc nas, a często bito ręką lub

kijem. Bić kazał kierownik nieznanego mi nazwika, a rozkaz wykonywał inny Niemiec, także mi nieznanany. Zamek mieścił się w parku i poza jego obręb nie wolno nam było wychodzić. Do zakładu często przychodzili Niemcy, wybierając chłopców lub dziewczęta spośród nas zabierając ze sobą celem wychowania. Mnie zabrał ze sobą Joseph Falger i zawiózł do swoje

go gospodarstwa, gdzieś w okolicę Berlina, w miejscowości Howkastein. Tutaj zmuszał mnie do pracy, bijąc mnie, gdy nie mogłem żadnej pracy wykonać. Natomiast jego żona była dla mnie życzliwa i często brała mnie w obronę przed mężem. Zdarzyło się w 1942 roku, że w czasie pracy źle pokierowałem końmi, za to Niemiec uderzył mnie

żelazem w nogę także musiano zawieźć mnie do szpitala. W czasie gdy tam leżałem, nadeszło wojsko amerykańskie, które się mną opiekowało. Do Poznania powróciłem w maju w 1945 roku jadąc z pewnym Polakiem, również powracającym z Niemiec.

Anastazja Durska 4b.

Z Jasiem Melą poza horyzony

Fundacja Jaśka Meli "Poza Horyzonty" została zarejestrowana w 2008r. Od momentu powstania stara się pomagać osobom po wypadkach, które czekają na protezy oraz potrzebują wsparcia

psychologicznego i prawnego. Do zadań Fundacji należą także działania integrujące osoby niepełnosprawne ze zdrowymi. Powstało już wiele akcji z udziałem tej Fundacji, pomagającym właśnie takim osobom. Również w naszej szkole zorganizowano przedsta -

wienie, z którego dochód ze sprzedaży biletów został przekazany na panią Steńkę podopieczną Fundacji Jaśka Meli. Marzeniem tej pani jest to, aby na I Komunię Św. swojej wnuczki pójść na własnych nogach. Warto pomagać.

Katarzyna Dulat kl. 6a



UWAGA KONURS! Wszystkie chętne dzieci zapraszam do udziału w konkursach logopedycznych: VI konkurs **Moja ulubiona bajka lub baśń** (należy

wykonać prace plastyczne przedstawiające ulubioną bajkę lub baśń ucznia. Na odwrocie pracy słowami dziecka można opisać rysunek). VII konkurs **Rysujemy rymy słowem i kredką** (należy wykonać pracę plastyczną przedstawiającą parę rymujących się wyrazów lub ilustrującą ułożoną przez siebie rymowankę. Na odwrocie

należy zamieścić tekst rymów lub rymowanek). Czas oddawania prac do 20.04.12r (świetlica szkolna lub sala nr 42). Prace należy wykonać na kartce A4, technika płaska, dowolna. Szczegóły dotyczące regulaminu konkursów można przeczytać na str. www.komlogo.pl

Anna Szczepaniak

KĄCIK ROZMAITOŚCI

PORADY DLA UCZNIÓW, czyli jak nie podpaść nauczycielowi

Jeśli chcesz spokojnie przetrwać czas spędzony w szkole to:

1. Nie siadaj w ostatniej ławce, bo nauczyciel kieruje tam swój wzrok.
2. Najlepiej na lekcji nie rozmawiaj, a jeśli już musisz, zrób to, gdy nauczyciel nie widzi.
3. Nie ściągaj, a jeśli już, to rób to z klasą (dla niewtajemniczonych STYL)
4. Nie jedz podczas lekcji, a jeśli już musisz, schyl się i ugryź pod stołem. Jeśli nauczyciel w tym momencie wezwie cię do odpowiedzi, nie mów z pełnymi ustami.
5. Jeśli nauczyciel rozdaje prace dodatkowe, a ty chcesz uniknąć dodatkowej pracy, pochyl się i udawaj, że szukasz czegoś w torbie.

REDAKTORZY NIE PONOSZĄ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NIEWŁASCIWE STOSOWANIE SIĘ DO NASZYCH RAD.

W CO ZAGRAĆ ?

Gra LittleBigPlanet przeznaczona jest dla dzieci od 7 lat. Nieodłączną częścią rozgrywki jest kreatywność, a sama gra dostarcza niesamowitych doznań i nieustannie wymaga od gracza wykorzystania własnej wyobraźni. To gra bez końca, gdyż jako jedna

z niewielu umożliwia graczowi tworzenie własnej zawartości i dzielenie się nią z innymi graczami. Tylko tutaj możliwa jest interakcja z każdym napotkanym obiektem, wymagane jest tworzenie własnych oryginalnych przedmiotów niezbędnych do prowadzenia rozgrywki. Niestety pojawia się przemoc.

Piotr Zieliński kl.5a



Komu Walentynkę komu.....

Dnia 12.03.2012 odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą Walentynkę w języku angielskim. Jury w postaci członków Samorządu Uczniowskiego przyznało następujące nagrody:
I miejsce Mateusz Milecki 5a
II miejsce Piotr Zieliński 5a
III miejsce Filip Domański 6c
Organiz. E. Paprocka

Zapachaniało wiosną..

Wiosna przyszła nagle pomalowała świat na zielono, obsypała pąkami drzewa i krzewy ukwieciła trawniki krokusami i innymi kwiatami. Hura, Hura nasza wiosna jest i trwa. Jest wesoła kolorowa i codziennie zaskakuje nas.
K. Mrugalski 4b
Biega po lasach, biega po łąkach. Czy to sarenka, czy to biedronka? To pani wiosna swój urok kładzie, na każdym krzaku na każdej trawie. Zagłęda w dziuple, jaskinie, nory i ze snu budzi ziemskie stwory. Radość i słońce wprowadza w krąg, więc wszyscy razem witamy ją **K. Theimert 4b**

MŁODZI PRZYRODNICY

Bardzo lubię dodatkowo przyrodę. Na zajęciach robimy różne doświadczenia, mapy, oglądamy małe organizmy przez mikroskopy, składamy atomy i oglądamy ciekawe prezentacje. Robiliśmy bomby, sprawdzaliśmy, jak działa ciepłe powietrze itp.

Jakub Reinkiel kl.5a

SPORT TO ZDROWIE Zapraszam na zaję -

cia sportowe na boisku szkolnym od poniedziałku do piątku od 14.30 do 17.30. Zajęcia rozpoczną się 15 marca i będą trwały do 30 czerwca. Instruktorzy D. Dulat, B. Jurkowska, M. Filip

CZEGO TO LUDZIE NIE ZROBIĄ DLA SŁAWY?!

W tym numerze chciałabym rozpocząć cykl artykułów na temat rekor-

dów na świecie. *Księga rekordów Guinnessa* to publikacja wydawana co roku przez firmę Guinness, zawierająca potwierdzone i udokumentowane rekordy świata. Pierwsza edycja książki została wydana w 1955 roku przez browar Guinness, natomiast polska

edycja ukazuje się od roku 1991. W USA (w Stanford) i w Londynie zbierają się zespoły, które weryfikują wnioski o uznaniu rekordu. Baza danych zawiera wiele tysięcy rekordów. Wśród kategorii światowych rekordów Guinnessa możemy wymienić między innymi: samochodowe,

śmieszne, sportowe, finansowe, w jedzeniu, picie! Kategoria dziwna np. w czerwcu 2010 w USA 10 letni Jack na swoje urodziny założył jednocześnie 215 par majtek. Jemu i jego rodzinie zajęło to 18 minut.

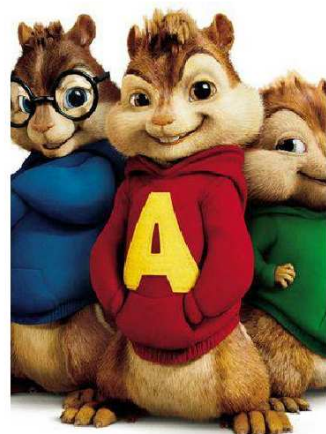
Marta Kaczmarek 5a

COŚ DLA MIŁOŚNIKÓW FILMÓW ANIMOWANYCH

Film "Alvin i wiewiórki 3" opowiada o kolejnych zwirowanych przygodach wiewiórek. Tym razem były one na statku. Gdy Dave był na kolacji z kapitanem, one rozrabiały i wariowały. Doszło do tego, że na drugi dzień odleciały w morze na parolotni. Dave był tak

przeżarty, że zniżył się do tego i poprosił o pomoc wiewiórek. Kto jest wrogiem wiewiórek? Czy uda się odszukać zaginione wiewiórki? Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej, idź do kina!

Karolina Marcinkowska kl. 4c
zdjęcie: www.djspirit.pl



GDY WIOSNA PUKA DO DRZWI ...

Pod koniec lutego odbyły się w Poznaniu Targi Ogrodnicze "Gardenia". Gościem specjalnym była Maja Popielarska prezenterka telewizyjna znana z zapowiedzi pogody i „Maja w ogrodzie”. Z myślą o najmłodszych przedstawiono aranżacje przestrzzeni i placów zabaw. Można było, oprócz zwiedzania i podziwiania nowinek, dostać bezpłatną sadzonkę kwiatu, drzewa, krzewu. Ja tam byłam, ułożyłam ładny bukiet, na placu zabaw się pobawiłam i do domu z drzewkiem wróciłam. Warto odwiedzać takie targi i ogrody sobie odświeżać. Inspiracje są ciekawe wskazówki.

Pierwsze oznaki wiosny

Pojawienie się jaskółek oznacza bliską wiosnę, choć, jak mówi przysłowie, jedna jaskółka wiosny nie

czyni. Jaskółki zamieszkują wieś i miasta, łatwo je poznać po charakterystycznym widlasto wyciętym ogonie. Gniazda w kształcie miski lepą z gliny i słomy pod dachami. Żywią się owadami, które łapią w locie. Jaskółki to pożyteczne ptaki.

Najbardziej oczekiwanym zwiastunem wiosny jest bocian. Ptak ten zamieszkuje w pobliżu wód albo wilgotnych łąk. Gnieździ się na dachach, kominiach, słupach wysokiego napięcia lub na drzewach. Żywi się żabami, rybami i owadami. Pierwszymi zwiastunami wiosny są jednak kwiaty. Pojawiają się już wtedy, kiedy jest jeszcze zimno i gdzieś gdzieś leży śnieg. Śnieżyczka przebiśnieg zakwita już w lutym.

Matra Trzepacz kl.4c

zdjęcie: hocuspocusagablogspotr.com

